Nr. 333. — We Lwowie — Niedziela dnia 1. Grudnia 1895 — **Rok XXX[illegible]**

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 zł.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

■ — Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo do bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni L. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. ■

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam (Oborowski) 28 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie**: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłosz. 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, 1. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Ks. kardynał Sembratowicz.

Lwów d. 30. listopada.

Mianowanie ks. metropolity Sylwestra Sembratowicza kardynałem kościoła rzymskiego dokonane już przez Ojca św. jest wypadkiem, który z różnych względów zasługuje na to, ażeby w naszym kraju opinia publiczna nie przeszła nad nim obojętnie do bieżących spraw powszednich.

Ksiądz metropolita Sylwester Sembratowicz nie jest u nas w pośród kleru ruskiego osobistością popularną w pospolitem znaczeniu tego wyrazu. Jeżeli jednak ową niepopularność jego weźmie się uważniej pod rozbiór, można przekonać się, iż ma ona swoje źródło w pewnej chorobie moralnej, przed pół wiekiem zaszczepionej w katolickiem duchowieństwie ruskiem w naszym kraju, która do dziś nie jest wyleczoną. Chorobą tą jest ów jachimowiczowski fałsz, systematycznie pielęgnowany przez lat kilkadziesiąt w seminaryach i konsystorzach ruskich w Galicyi, a który zaprawiał ruskich księży katolickich do jadowitej zawiści ku Rzymowi — dlatego właśnie, że w Rzymie jest siedziba głowy katolickiego świata. Gazety moskalofilskie, a za niemi i narodowieckie (nie mówiąc już o bezwyznaniowych radykalnych) systematycznie ośmieszały, albo nawet piętnowały jako pewnego rodzaju sprzeniewierzenie się cerkwi ruskiej, jeżeli ksiądz ruski odważył się zamanifestować dobitniej szczere przywiązanie do unii z kościołem katolickim.

Nazwa „rzymianin" (*rymlanyn*) używaną była — a po części do dziś jeszcze jest używaną jako piętno, ubliżające poniekąd ruskiemu księdzu, który nie chce uchodzić za „*perekińczyka*", tj. za zdrajcę swojej narodowości i obrządku. I nie można nawet dziwić się temu, albo kler ruski za to potępiać zbyt surowo. Te pojęcia wszczepiali w całe pokolenia seminarzystów i księży tacy mistrze w agitacyi panslawistyczno-moskalofilskiej jak Jachimowicz, Kuziemski, Naumowicz, Kaczała, Szaszkiewicz i wielu wielu innych. Bezmyślne rządy ówczesne nie zwracały uwagi na źródło i ostateczne cele takiej agitacyi, prowadzonej oficyalnie przez konsystorze we Lwowie i w Przemyślu, w obu seminaryach, na wszystkich zjazdach urzędowych duchowieństwa ruskiego, w prasie peryodycznej i w literaturze. Dopiero awantura w Hniliczkach otworzyła oczy sferom rządzącym w Austryi — spostrzeżono się, gdzie prowadzi duchowieństwo ruskie, a za nim i lud ruski taki kierunek duchowy, zakorzeniony u katolickiego kleru ruskiego, który kazał mu pod urzędowym charakterem katolickim ukrywać zawiść do katolicyzmu, i na każde zarządzenie, wychodzące z Rzymu, patrzeć podejrzliwie.

Rząd uznał wówczas za wskazane w interesie państwa uważniej cokolwiek zwracać uwagę na antikatolicką a w gruncie rzeczy także antiaustryacką agitacyę panslawistyczną, zakorzenioną w szeregach duchowieństwa ruskiego w Galicyi. W procesie Olgi Hrabarowej zdemaskowano tylko intrygi panslawistyczne, cesarz z właściwą mu delikatnością wyraził swoje niezadowolenie niedołężnemu metropolicie ks. Józefowi Sembratowiczowi, pod którego okiem to wszystko działo się — chociaż bez jego wiedzy, co skłoniło ks. Sembratowicza jako człowieka uczciwego i honorowego do usunięcia się ze stanowiska, któremu nie dorósł; „spensyonowano także dwóch starych kanoników, zbyt skompromitowanych w sprawie hnilickiej. Zresztą, nie tworzono „męczenników" moskalofilstwa — czego najlepszym dowodem samobójstwo Naumowicza w raju moskiewskim li z tęsknoty za tak zwanym „jezuicko-polskim uciskiem" w Austryi....

W pośród ruskiego duchowieństwa samego powstała jednak reakcya przeciwko owej upadlającej dwoistości w postępowaniu ruskiego kleru w Galicyi na stanowiskach urzędowych, przeciwko patrzeniu zezem na Rzym, a drugiem okiem na prawosławie.

Ksiądz Sylwester Sembratowicz ma tę zasługę, iż postawił tę kwestyę jasno. On do polityki nie miesza się, i gdyby ktoś potrafił wyciągnąć go na dysputę polityczną, to przekonałby się, że trudno byłoby Polakowi zgodzić się z nim całkowicie. Ale w przekonaniach swoich religijnych, w pojęciu obowiązków kapłańskich stoi on stanowczo i bezwzględnie na tym punkcie zapatrywania, *iż skoro jest katolikiem i katolickim kapłanem, to musi już być nim szczerze, bez zastrzeżeń, bezwarunkowo.* I tego wymaga także od podwładnego mu duchowieństwa. Katolicyzm nie jest u niego formą, ale jego przekonaniem prawdziwem, jego wiarą. Zwalcza więc w duchowieństwie ruskim ducha fałszu i kłamstwa, zaszczepionego przez moskalofilstwo, w sposób pełen miłości garnie je do cywilizacyi zachodniej, stara się o podniesienie jego intellektualne, stara się je wydobyć z tego zdziczenia i chłopienia, w jakie je pogrąża separatyzm zaściankowej polityki ruskich stronnictw politycznych.

Nie działa on i nie działał nigdy przymusem. Apeluje tylko do poczucia godności ludzkiej i do uczciwości ruskiego kleru katolickiego, wymagając od niego, ażeby był szczerze i na prawdę katolickim, nic więcej.

I z siebie daje w tem przykład dobry — czynami, całem życiem swojem.

Unia Rusi z zachodnią cywilizacyą, ze światem katolickim nie skończyła jeszcze swojej roli. Owszem — teraz roztwierają się przed nią szerokie horyzonty. Nie na darmo płynęły strugi krwi męczenników ruskich za ideę jedności Rusi z kościołem powszechnym. „Przez was, o moi Rusini, spodziewam się Wschód nawrócić" — wyrzekł papież rzymski. I w tych słowach prostych a podniosłych zamyka się olbrzymi program historycznej działalności ruskiego narodu w walce z bizantyństwem.

Skoro więc ks. metropolita Sylwester Sembratowicz z głębokiem przekonaniem prawego katolika i kapłana stoi na czele milionów Rusinów wiernych cerkwi katolickiej, skoro walczy szczerze i gorliwie z intygą zatruwającą żywotność unii Rusi z Zachodem, to za taką działalność zbawienną należy mu się cześć i sława!

Z tego też powodu wysokie odznaczenie, jakie go spotyka ze strony najwyższej głowy kościoła katolickiego, poczytywanem być powinno za akt znamienny niepospolitej doniosłości. Niech moskalofile wściekają się. Ruś musi w tem widzieć dowód, że Austrya i Rzym liczą się z nią poważnie.

Rozprawa polityczna we włoskiej Izbie posłów.

Lwów d. 30. listopada.

Posiedzenie włoskiej Izby posłów z d. 28. bm. zapowiada gorącą kampanię parlamentarną, przedewszystkiem w łonie Izby posłów, a następnie walkę rządu przeciw kościołowi, tudzież poniekąd przeciw socyalizmowi, a więc przeciw dwom czynnikom wręcz sprzecznym, z których jeden, socyalizm, jest przecie pomocnikiem rządów masońskich przeciw prawom wiary. Posypały się interpelacye w sprawach polityki wewnętrznej, kościelnej i zewnętrznej, tudzież w sprawie moralnej, mianowicie z powodu wyboru do Izby posłów Guiego, radcy trybunału apelacyjnego. Opozycya podniosła zarzut, że szef biura Crispiego, Pinelli, chcąc ubiegać się o mandat w tym samym okręgu, ofiarował Guiemu 20 000 franków i awans na radcę trybunału kasacyjnego w zamian za zrzeczenie się kandydatury. Wyjaśnienia Guiego były wymijające i mętne. Crispi przeciął wreszcie drażliwą sprawę, stawiając wniosek, aby w sprawie tej wdrożyć śledztwo i przekazać ją komisyi, zamianowanej przez przewodniczącego Izby, co też uchwalono.

Minister prezydent Crispi odpowiadając na interpelacye, oświadczył na wstępie, że mimo gwałtownych ataków na całą politykę gabinetu, zachowa zupełny spokój. „W sprawie wyboru G u i e g o wyraziłem moje zdanie, aby przeciw niemu nie był stawiany inny kandydat; samemu zaś kandydatowi przedkładałem, aby albo złożył swój publiczny urząd, albo cofnął kandydaturę. (Głosy: Tak jest!). R o z w i ą z a n i e k i l k u r e p u b l i k a ń s k i c h i s o c y a l i s t y c z n y c h z w i ą z k ó w tłómaczy się samą ich nazwą. Ustawy wyjątkowe, uchwalone przez Izbę zeszłego roku, są usprawiedliwione faktami. (Okrzyki i protesty na skrajnej lewicy). Socyalizm w zwykłem tego słowa znaczeniu, jest zaprzeczeniem wszelkiej wolności, podobnie jak anarchia jest wojną nieustającą. Socyalizm i anarchia niczem nie różnią się między sobą w praktyce". (Hałas na skrajnej lewicy). Crispi omawiał następnie szczegółowo zastosowanie środka przymusowego zamieszkania, odpierał zarzuty i zapowiadał projekt ustawy, który ulepszy odnośne prawodawstwo. Stosunki bezpieczeństwa publicznego nie są takie, jakby sobie można życzyć, ale od r. 1894 daje się dostrzedz postęp i naprawa. R o z b ó j n i c t w o na Sardynii jest niemal zupełnie wytępione. Policya i karabinierzy dokonali przytem prawdziwie cudów cierpliwości i odwagi. (Potakiwania).

W dalszym ciągu przedstawił Crispi p o l i t y k ę k o ś c i e l n ą g a b i n e t u, odpierając zarzut niekonsekwencyi. Polityka ta pozostała ciągle ta sama. „Podczas rozprawy nad ustawą gwarancyjną zwalczałem niektóre jej punkty; obecnie jednak muszę ustawę szanować. Gdyby chciano ją zmieniać, mogłoby stąd powstać zamieszanie i nieufność w politykę Włoch za granicą. Watykan udaje wprawdzie, jakoby ustawy nie przyjmował, korzysta jednak z niej i pierwszy podniósłby głos przeciw jej naruszeniu. Watykan jest obecnie przepotężny, dzięki wolności, jaką mu dają Włochy, dzięki swej organizacyi i dzięki ogólnemu ruchowi, jaki się na jego rzecz odbywa na całym świecie. Swojego czasu przedkładałem Watykanowi, aby przyjął ustawy gwarancyjne, ustawy te bowiem ochraniają wolność Kościoła, a z drugiej strony zabezpieczają te prawa, których państwo nie może zrzec się w zupełności. Rozbudzenie się katolickiego ruchu, obejmujące tak znaczną część świata, zdolne jest wzbudzić obawy o przyszłość ludzkiego postępu. Ruch ten powstał z przyznania kościelnym kongregacyom wolności, które w ten sposób uzyskały znowu silniejszą podstawę do oparcia. Na to nie pomogą żadne krzyki, ani lamenty; do celu doprowadzić może tylko mądre ustawodawstwo i jednomyślność całej liberalnej partyi. Do rozwinięcia w tym kierunku działalności juścić nie jest państwo dostatecznie uzbrojone, nie brak mu jednak zgoła broni. Nie sądzę bowiem, aby rząd potrzebował specyalnej ustawy dla cofnięcia udzielonego *exequatur* (zatwierdzenia biskupów przez rząd)".

Następnie przeszedł Crispi do p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j: „Wyprawiliśmy naszą flotę na Wschód, ale nie dlatego, aby komukolwiek służyła. Wszystkie sześć mocarstw są obecnie jednomyślne w pracy nad dziełem pokoju i cywilizacyi, i można żywić pełne zaufanie, że pokój nie będzie zakłócony. Gdyby jednak ku ubolewaniu naszemu miało przyjść do tej ostateczności, nie popadniemy w stare błędy i będziemy umieli strzedz praw naszych. Kończę tem, że mąż stanu powinien przedewszystkiem nie swej sławie służyć, ale ojczyźnie, badać ducha czasu i ciągle wedle tego działać z okiem zwróconem ku najwyższym ideałom ludzkości".

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych B l a n c. Odpowiedział on najpierw na interpelacyę w s p r a w i e a f r y k a ń s k i e j, oświadczając, że państwo Tigre zostało już wcielone do kolonii Erytrejskiej, czego sobie ludność od dawna życzyła, a ta część naczelników, która zbiegła do Ras Mangaszy, tylko mu kłopotów przysparza. Duchowieństwo tygryńskie, którego głowa jest oraz prawowitą zwierzchnią głową duchowną całej Etyopii, stało się nawet apostołem wcielenia do Erytrei. Kolonia ma już granice naturalne. Do rachunku pomiędzy Włochami a Menelikiem nikt trzeci mieszać się nie ma prawa. Włochy mogą spokojnie i bez troski spoglądać na dalszy rozwój wypadków. Nie potrzeba się narażać na kosztowne a jałowe przedsięwzięcia, ale też cofać się niepodobna.

W k w e s t y i w s c h o d n i e j odpowiedział min. Blanc, że absurdem jest podsuwać Włochom skłonność do oddzielnej akcyi, wyraża nadzieję, że jednomyślna akcya mocarstw okaże się skuteczna dla poprawy sytuacyi na Wschodzie i ostrzega Portę przed błędnem mniemaniem, jakoby sprawa mogła być załatwioną przez dyplomatyczną dyskusyę nad tą przeszłością, podczas gdy na Wschodzie dzieją się straszne wypadki i trwa niebezpieczeństwo chwilowo wprawdzie stłumionej anarchii. Ponownemu wybuchowi tej anarchii nie mogłaby się przyglądać spokojnie Europa. Byłoby również błędem, gdyby Porta do odpowiedzialności, jaka na nią spada za zamieszki, dodała odpowiedzialność za ograniczenie ochrony statków stacyjnych, służących pokojowym interesom mocarstw.

Po replice interpelantów zamknął przewodniczący dyskusyę.

Zaznaczyć tu winniśmy, że mowa Crispiego co do polityki kościelnej jest widocznie bardzo niedokładnie telegrafowaną. Wedle innej wersyi, Crispi bronił się także przeciw szyderstwom masonów tem, iż wierzy w Boga. „Tak jest — miał powiedzieć — wierzę w Boga, i wiara ta pokrzepia, podnosi mię na stare lata. Ateiści są to ludzie bez szpiku i kości, tu i lepsi ludzie tylko ubolewać nad nimi mogą. Dante, Marzini i Garibaldi (!!!) płonęli czystą wiarą w Boga, itd. „Wywody Crispiego i Blanca zyskały w kilku ustępach gorące oklaski Izby.

Rozporządzenie dr. Bilińskiego.

Rozporządzenie ministra skarbu dr. B i l i ń s k i e g o, wydane do wszystkich władz skarbowych, o którem doniósł już nasz telegram, opiewa w dosłownem przekładzie:

„Jak to wypowiedziałem w mowie swej, wygłoszonej na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 24 listopada 1895, uważam istnienie przyjaznego stosunku pomiędzy urzędnikami władz skarbowych a ludnością za swój ideał. Uważam zatem za ważne zadanie administracyi skarbowej uczynić wszystko, co leży w jej mocy, aby osiągnąć ten cel.

Żyjąca wśród stanu urzędniczego tradycya niewzruszonego poczucia obowiązków daje mi pewność, że te moje usiłowania zrozumieją wszyscy podwładni mi urzędnicy, których przeważna większość niewątpliwie w swojem urzędowaniu kierowała się zasadami humanitarnemi.

Zależy mi bardzo na tem, aby takie zapatrywanie na zawodową działalność urzędnika znalazło należne uznanie i zachętę tam, gdzie już istniało, a wstęp tam, gdzie go może jeszcze nie było.

Z trudnego i pełnego odpowiedzialności zadania stosowania ustaw o podatkach i opłatach wypływa, że przeważna część władz i urzędów skarbowych często znosić się musi z szerokiemi kołami ludności. W przeważnej liczbie wypadków czynności urzędowe sięgają głęboko w ważne interesa majątkowe stron i nie rzadko organa podatkowe muszą żądać od opodatkowanych świadczeń bardzo dotkliwych.

Te stosunki, wypływające z natury służby skarbowej, a w szczególności służby przy wymiarze i ściąganiu podatków bezpośrednich i opłat skarbowych powodują, że w tym dziale stosunek urzędnika do ludności o wiele trudniej, niż w innych działach publicznej administracyi, przybiera formy przyjazne, co dla ludności jest pożądanem, a dla ciała urzędniczego jest warunkiem działalności urzędowej przynoszącej zadowolnienie z zawodu.

Najważniejszem, co urzędnicy ze swej strony uczynić mogą, aby, nie naruszając obowiązków służbowych, pokonać tę trudność, jest, aby urzędnicy — okrom niezłomnego dążenia do sumiennego, sprawiedliwego i bezstronnego wykonywania ustaw, czy to na korzyść, czy na niekorzyść jednostek — mieli zawsze w pamięci doniosłość i dotkliwość świadczeń, których na korzyść państwa muszą żądać od opodatkowanych i tę świadomość położenia opodatkowanych okazywali w czynnościach urzędowych.

Nie rozwodząc się dłużej nad potrzebą uprzejmego zachowania się, a w danym razie powagi i spokoju jako naturalnego obowiązku, zwracam w szczególności uwagę, że jest obowiązkiem organów skarbowych przyjmować i sumiennie badać podania i wywody stron, a wniesione przez nie rekursy i prośby załatwiać z jak największym pośpiechem.

Przy wykonywaniu ustaw należy baczyć na przepisy korzystne dla stron, o ile one należą do norm, które polecono stosować z urzędu, z taką samą sumiennością, jak na przepisy, nakładające na strony obowiązki.

Należy unikać wszelkich kroków, któreby, jak nakłanianie do cofnięcia rekursu, groźby nieprzychylnej opinii o rekursach lub podaniach o łaskę itp., mogły wzbudzić słusznie podejrzenia stron.

Niemniej należy przy rozprawach ze stronami, a w szczególności przy spisywaniu protokołu starannie dbać o to, aby strona jasno rozumiała treść oświadczenia, które ma podpisać. Zadawania pytań suggestywnych należy starannie unikać.

Rozumie się samo przez się, że w razie omawiania po za urzędowaniem czynności urzędowych, należy nawet wtedy, gdy nie ma obawy naruszenia tajemnicy urzędowej, zachowywać największą ostrożność. Sądzę jednak, że koniecznem jest zwrócić uwagę szczególnie na potrzebę tej przezorności, gdyż właśnie oświadczenia urzędników przy takich sposobnościach często wywołują skargi.

Przy wniesionych doniesieniach oraz przy przeprowadzaniu dochodzeń, powinien urzędnik kierujący czynnością urzędową zawsze zwracać uwagę na to, czy pomiędzy wnoszącym doniesienie lub przesłuchiwaną osobą, a opodatkowanym nie istnieje widoczna nieprzyjaźń i w razie jej istnienia, nie przesądzając dalszego ścigania lub urzędowania, okoliczność tę uwzględnić w należyty sposób.

Przestrzeganie skreślonych tu wskazówek pozwoli urzędnikowi, w tych wypadkach, w których nie może wypełnić nieuzasadnionych żądań, lub gdy przeciw opornym elementom będzie musiał utrzymać powagę ustawy, wykonać swój obowiązek z większym jeszcze naciskiem. Im bardziej cieszy się on szacunkiem ludności, im bardziej ludność uznawać będzie jego usiłowania zastosowania ustaw w równej mierze wobec wszystkich, im bardziej wysłuchiwać on będzie bez uprzedzeń chćby najmniejszych, ale uprawnionych skarg i próśb osób opodatkowanych, tem bardziej może u wszystkich sumiennych opodatkowanych, rachować na zrozumienie i nieuprzedzone uznanie także w tych wypadkach, w których jego obowiązek zawodowy nakazuje mu podwyższyć w sposób uzasadniony wymiar podatków lub opłat, opodatkować nowe przedmioty lub podmioty albo zastosować ostre środki wykonania ustawy.

Życzę sobie, aby przy ocenianiu przez przełożonych zawodowej działalności urzędnika nie spuszczano z oka tych zasad i aby wykonywanie skreślonych tu obowiązków stawiano na równi z gorliwością urzędową i uprawnioną troskliwością o interesa skarbu, gdyż ostatnie przymioty, chociaż chwalebne i konieczne, nie powinny być uwzględniane jednostronnie.

Urzędnicy działający w ten sposób, umiejący ściśle wykonanie swoich obowiązków urzędowych połączyć z humanitarnem zachowaniem się wobec ludności, mogą liczyć na skuteczną opiekę władz przełożonych i ministerstwa skarbu, gdyby pomimo to spotkali się z nieuzasadnioną nienawiścią".

W sprawie emigracyi do Brazylii.

Urzędowa *Gazeta lw.* zamieszcza, jak powiada, ze źródeł autentycznych otrzymaną wiązankę szczegółów w kwestyi emigracyi do Brazylii, wyświecających wiele stron tej sprawy, o której wiadomości były skąpe i niepewne.

I.

Uwagi ogólne.

W Brazylii, od czasu, gdy rząd centralny ziemie, któremi rozporządzał na cele kolonizacyi, odstąpił rządom prowin-

---

66

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

Polityczna karyera stała mu również otworem. Potrzeba na to tylko przysiądź fałdów i napisać kilka reformatorskich broszur o socyaliźmie, lub zagadnieniu pojedynkowem, albo o semityzmie na uniwersytetach — jednem słowem, dotknąć materyi, opanowującej obecnie umysły, później dać się wybrać do sejmu; a w razie gdyby ministerstwo zwłóczyło z nadaniem posady, zacząć mu robić opozycyę, nie ową opozycyę zamykającego liberalizmu, lecz ową krzykliwą, słomianą, o byle co, która wybija na czole piętno geniuszu, a przytem pozostawia wiele czasu do przygód miłosnych.

Dawniej było łatwiej o sławę. Wstępowało się na barykady, torowało drogę wolności, a w końcu dało się zabić przez zbirów tyrana... Ale teraz nie było tyranów. I rewolucyi nikt nie robił. Nie było to po dżentelmeńsku i wyszło zupełnie z mody.

Jedyną pociechę w tym chaosie ważących się uczuć dawała miłość.

Bo Kurt kochał i był kochanym.

Do tej błogiej świadomości dopomógł mu list, przesłany mu przez pastuszka od gęsi.

List był napisany na papierze o złoconych brzegach, z pączkiem róży w rogu, jak to jest w zwyczaju u bardzo młodych panienek i miał następującą osnowę:

„Kochany Panie Kandydacie!

Pieśń o śmiejących gwiazdach jest prześliczną. Ale niestety brat mój odebrał mi ją, nim doszła moich rąk. W ogóle ostrzegam Pana przed moim bratem, bo on jest bardzo rozgniewany na Pana. Obawiam się, ażeby Go nie wyzwał. Ach, toby było nieszczęściem dla mnie, może nawet śmiercią. Proszę więc nie posyłać mi żadnych poezyj, a jeżeli już chcesz mi Pan koniecznie przysłać jakie wiersze, to proszę nie do Halewitzu. Przy drodze pomiędzy Halewitz a Wengern jest kilka kamieni, oznaczonych cyframi, służących do pomiarów. Otóż kamień, o którym myślę, nosi cyfrę 2, 4. Pod ten kamień proszę zagrzebać list w ziemię i na znak, że on się tam znajduje, zatknąć dwie małe gałązki w formie krzyża. Wtedy poznam, gdy będę tamtędy przechodzić. Tajemnicę tę proszę ze sobą wziąć do grobu, gdyż jestem pilnie strzeżoną. Nawet Hela patrzy mi ciągle na palce. Ach, to okropne! Pozdrawia Pana

życzliwa
E. v. S.

PS. Ach, proszę jak najprędzej."

Od tego dnia pomiędzy Ellą a kandydatem nawiązała się żywa korespondencya, prowadzona bądź to wierszem bądź to prozą, a co do serdeczności i ognia nie pozostawiała nic do życzenia.

Pewność siebie Kurta została tem bardziej podniesioną.

Zakochana pisanina Elli dawała mu wiele rozrywki. Listy te były pełne poetycznych zwrotów i zabawnych wybuchów serdecznej trwogi. Wyrazy jak „mirtowe gaiki" „spiew słowika" i „jaśniejsze sfery", znaleść w nich było można, jak nie mniej i takie, które mówiły o wyrzutach sumienia, samobójstwie i rozpaczy. Dwukrotnie już błagała go o zakończenie tej korespondencyi, o uwolnienie jej i tym podobne rzeczy — ale w końcu pod kamieniem zawsze się znajdowało nowe poselstwo w formie listu.

Kurt miał nie mało do czynienia z niesieniem pociechy, z uspokajaniem i wskazywaniem na nadzieję połączenia się kiedyś, gdy dla nich zaświtają słoneczne dni.

On sam wprawdzie w to nie wierzył, bo pewnym był, że Gustaw dobrowolnie nie odda mu siostry, a obarczać się narzeczoną, nie uchodziło dla człowieka z jego talentem i przyszłością. Dość już miał przykrości i bez tego.

Ojciec, którego ktoś zapewne podbechtać musiał przeciw niemu, zaczął patrzeć na synala bardzo krzywem okiem.

Pewnego dnia, w połowie listopada, bomba pękła nareszcie.

Kurt, który przespawszy się do jedenastej, zabierał się do małej przekąski przed obiadem — składającej się z szynki, marynowanego węgorza, zimnych kartofli pieczonych i innych dobrych rzeczy, zamkniętych w szafie — zobaczył się nagle zaskoczonym w swem zajęciu przez ojca, który położywszy rękę na widelec, zapytał, czy obrał sobie już na zawsze taki zawód, ażeby codziennie wyjadać resztki potraw z kredensu. —

Kurt przybrał minę obrażonego księcia.

Człowiek żyć musi, — odparł z całą swoją wielkopańskością, — albo może ojciec chce mi dać do poznania. ..

— Chodźno do mego pokoju, — przerwał mu stary.

— Proszę, — skłonił się Kurt, ocierając usta, — jesteś moim ojcem. Ty masz rozkazywać. — I skinął ręką na znak, że mu oddaje pierwszeństwo we wszystkiem.

— Rozmówmy się raz poważnie, mój synu, — zaczął stary, siadając na podarty fotel, — jesteś kompletnym ladaco, jakiego mi się nie zdarzyło widzieć w życiu.... Pijesz jak beczka bez dna, leniuchujesz się jak stara baba w pierzynach i przechwalasz się jak indyk.... Wszystko bardzo piękne i podobasz mi się z tem nadzwyczajnie.... Ale czy sądzisz, że tak w nieskończoność birbandować będziesz?

Kurt z trudnością stłumił swe oburzenie.

— Nie rozumiem, mój ojcze, — odpowiedział spokojnie, — jak coś podobnego możesz nazywać birbandowaniem? Takie czasy pozornej bezczynności są tak potrzebne ludziom jak roślinie sen zimowy. Podczas gdy ja na pozór leniuchuję, pracuję przytem nieustannie nad moją indywidualnością. Wyrabiam w sobie człowieka. Tym sposobem dojrzewa moja osobistość. — Znaczy to więcej od całej książkowej nauki.

— Masz słuszność, mój synu — odparł stary — nie daj się nigdy zbić z kontenansu. Tylko bezczelnie naprzód; reszta się znajdzie. Ale ja ci coś powiem: świat jest szeroki. Wyrabiaj sobie z łaski swej indywidualność swoją gdziekolwiek indziej, wyszukaj sobie inne miejsce na dojrzewanie twej osobistości.

— Ależ z przyjemnością, papo! — zawołał Kurt — jak tylko dostanę potrzebną monetę.

— Gdybyś był honoraryum, które ci dał przed dwoma miesiącami baron Kletzingk, w tej chwili nie przehulał, ty nicponiu, miałbyś teraz żyć z czego całe półrocze. Wiesz, że odemnie nie możesz się spodziewać ani grosza. Wystarajże się skąd o pieniądze, a do ośmiu dni żebym cię tu więcej nie widział...

— Dobrze — odparł Kurt z godnością, wstając z krzesła — wyrok mój podpisany, pójdę więc gdzie zginąć marnie. Szkoda tylko, że właśnie teraz, kiedy natura moja wzbija się na skrzydłach nowej wielkiej idei, kiedy czuje w swem wnętrzu nieprzebrane zdroje energii... dobrze... nie mówmy więcej o tem. Dom rodzicielski zawiera swe bramy przedemną... i słusznie. Cierpliwość twoja była bezgraniczną, ojcze... Dzięki ci... Natychmiast poczynię kroki w celu wydostania nieco pieniędzy. Bywaj zdrów. (C. d. n.)

cyonalnym, do nich też należą sprawy immigracyjne a akcya rządu centralnego ogranicza się obecnie do zawierania kontraktów z różnemi stowarzyszeniami, które za opłatą umówionego wynagrodzenia obowiązują się do dostarczenia pewnej liczby emigrantów.

W kontrakcie zawartym z „Compania Metropolitana“ mieści się postanowienie, że stowarzyszenie to zobowiązuje się w przeciągu lat 10 z Europy i posiadłości hiszpańskich i portugalskich dostawić do Brazylii milion emigrantów, natomiast rząd centralny ma za każdego dostawionego emigranta wypłacić premię 6 L. st. 15 sh. (za dzieci kwotę niższą).

Nie da się zaprzeczyć, że takie kontraktowe dostawienie emigrantów ma pewne podobieństwo do dawnego handlu niewolników, zwłaszcza, że większość emigrantów, przybywających do Brazylii niezupełnie jest pewną swej osobistej wolności.

Rząd centralny podejmuje się emigrantów, przybyłych do Brazylii, dopóty utrzymywać na swój koszt, dopóki nie dostaną się na miejsce przeznaczenia; nie odpowiada jednak za to, czy władze lokalne w Stanach stosują się do obowiązujących norm immigracyjnych, albowiem pod tym względem przysłuża mu tylko prawo „sposobem przyjaznym“ wpływać na rządy prowincyonalne, aby zachowywały obowiązujące ustawy imigracyjne. Z tego wynika, że, jeżeli w niektórych Stanach emigranci nie otrzymają należących im prawnie zasiłków, rząd centralny, nawet w razie wniesienia reklamacyi dyplomatycznej, nie może zapobiedz takiemu bezprawiu.

Pod względem geograficznym dla wychodźców z Europy nadają się tylko prowincye, położone w środku i na południu Brazylii, a mianowicie Minas Geraes, San Paulo, Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul. W strefie tropikalnej, t. j. w Brazylii północnej, Europejczyk bezwzględnie nie może się osiedlać. Odnosi się to tylko do głębi kraju, bo w miastach całego pobrzeża — nie mówiąc już o panujących tam chorobach endemicznych — stosunki zarobkowe są dla kolonistów dość korzystne.

Obecnie rozmaite stowarzyszenia emigracyjne kierują prąd wychodźczy prawie wyłącznie do Stanów San Paulo (uprawa kawy), tudzież Parana i Santa Catharina (chów bydła i różne produkta rolne sfery subtropikalnej).

Los emigrantów w Brazylii południowej w miarę okoliczności jest bardzo różny. W ogóle wychodźcy osiedli na ziemiach, otrzymanych od państwa, w pierwszym peryodzie po osiedleniu się muszą walczyć z niezmiernemi trudnościami, bądź z braku znajomości warunków uprawy, wynikających z klimatu, bądź też z powodu często bardzo wydarzającego się niedotrzymania ze strony władz prowincyonalnych zobowiązań przyjętych przez państwo wobec emigrantów. Historya wychodźtwa do Brazylii zawiera w tym względzie materyał do ciężkich oskarżeń przeciw administracyi prowincyonalnej. Jeżeli jednak osadnikom na ziemiach otrzymanych od państwa uda się przełamać trudności początkowe, to później położenie ich zazwyczaj poprawia się o tyle, że mają środki do uzyskania względnego dobrobytu. Mianowicie położenie niemieckich kolonistów w prowincyi Santa Catharina uchodzi jako wcale pomyślne.

Co do robotników w plantacyach kawy, to zależy zupełnie od właściciela plantacyi, o ile przyznać zechce robotnikom warunki mniej lub więcej korzystne.

Położenie wychodźców jest najprzykrzejsze właśnie pod względem wyboru siedziby, ponieważ zupełna nieznajomość stosunków miejscowych uniemożliwia im wręcz przestrzeganie swego dobra, chociaż każdemu wychodźcy prawo dozwala swobodnie wybrać sobie siedzibę, a państwo, względnie przedsiębiorstwo emigracyjne, pokrywa koszt dojazdu do niej. Rzeczywistość jednak nie odpowiada przepisom prawnym: z reguły prawo swobodnego rozporządzania sobą jest złudne. Najgorszym czynnikiem przy emigracyi są agenci, którzy już podczas podróży morskiej nibyto w charakterze życzliwych a świadomych rzeczy przewodników narzucają się emigrantom z radą i usługą, w istocie jednak najhaniebniej wyzyskują ich nieświadomość i nieporadność.

Wychodźcy, nie znając języka i stosunków miejscowych, po przybyciu do Brazylii muszą zwracać się do narzucających się pośredników; w miarę zaś jak emigranci za namową pośredników tracą przywiezione oszczędności, tem bardziej niknie ich wolność osobista, tak, że wreszcie pozbywszy się wszelkich środków pieniężnych, stają się wprost niewolnikami i muszą tam się udawać, dokąd ich agent skieruje. Że zaś agent nie powoduje się względem na dobro wychodźców, nie potrzeba chyba dodawać; zobowiązał się wobec osób trzecich kontraktem dostarczyć pewnej liczby robotników i nic go to nie obchodzi, że ofiary jego zbrodniczej chęci zysku dostaną się w takie okolice, w których klimat i warunki lokalne grożą ich zdrowiu i życiu.

Temu oburzającemu obchodzeniu się z wychodźcami nie da się zapobiedz nawet przez wywarcie wpływu na rząd brazylijski, ponieważ rząd tyle tylko winien, że działania zagranicznych agencyj emigracyjnych nie kontroluje należycie; innych zarzutów czynić mu nie można, bo agencye te od niego nie zależą, a więc rząd za ich postępki nie może być odpowiedzialny.

Rządowi brazylijskiemu naturalnie zależy na tem, aby wprowadzić do kraju jak najwięcej robotników i wyzyskiwać jego nieodkryte skarby. Nie można zatem liczyć, aby chwycił się takich środków, jakieby musiały wpłynąć na zmniejszenie się wychodźtwa, a to tem mniej, że wyzyskiwanie wychodźców jeszcze przed ich przybyciem do Brazylii rozpoczynają indywidua, które wcale nie podlegają kompetencyi władz brazylijskich.

Wobec tego jest konieczne, aby każda partya wychodźców miała przewodnika, uczciwego, świadomego obcych języków i poinformowanego dokładnie o stosunkach brazylijskich, któryby emigrantów, powierzonych jego pieczy, zdołał uchronić przed wyzyskiem agentów i doprowadzić do postanowionego z góry miejsca przeznaczenia. Emigrantów, którzy bez takiej opieki wyjeżdżają, zdając się na łaskę włoskich agentów, czeka napewno los wyżej skreślony, od którego chyba cudem zdołają się uchronić.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. listopada.

Dzisiejszy numer zawiera półtora arkusza druku.

Nasz fejleton. Po ukończeniu druku powieści oryginalnej pani Zofii Kowerskiej p. n. „Kaprysy“, która zjednała sobie powszechne uznanie — rozpoczniemy niebawem druk nowej powieści, również oryginalnej. W tece redakcyjnej mamy między innemi przygotowane do druku powieści Maryi Rodziewiczównej i Maryana Gawalewicza.

Mianowania. Kraj. dyrekcya skarbu we Lwowie zamianowała prow. asystenta podatku od cukru, Tadeusza Gawrońskiego, stałym asystentem w XI. klasie rangi.

Slub. W miniony czwartek w wiedeńskim kościele Jezuitów pobłogosławił O. Saurma T. J. związek małżeński porucznika w korpusie gwardyi pruskiej Artura hr. Saurma-Jeltsch'a z Aleksandrą Maryą hr. Karnicką Świadkami panny młodej byli jej wuj ks. Tadeusz Lubomirski i jej opiekun ks. Poniński, świadkami zaś pana młodego dziewierz jego hr. Hohenau i brat hr. Saurma. Drużbowali pnie Karnickiej ks. Wojciech Schleswig-Holstein, ks. Kazimierz Lubomirski, hr. Saurma i hr. Henckel, pana młodego zaś prowadziły drużki hrabianki Hohenau, Tarnowska i Saurma Jeltsch. Obecnymi byli na ślubie oprócz rodzin państwa młodych: w deputacyi od pruskiego *Gardes du Corps* pułkownik Mitzlaff, hr. Schulenburg, major hr. Hohenau i porucznicy, hr. Eckstett-Peterswald z żoną i hr. Arnim, dalej br. Buol-Bernberg, hr. Gatterburg z żoną, hr. Władysław Modetzki z żoną, księstwo Ponińscy, szambelan Karnicki i bardzo wielu przedstawicieli arystokracyi polskiej i niemieckiej. Księżna szlezwicko-holsztyńska przybyło osobiście na ten ślub do Wiednia. O godz. 1 odbyło się dejeuner na 48 nakryć w hotelu Munsch'a, a o 4. popołudniu wyjechała młoda para do Pesztu. Hrabianka Karnicka jest jedyną córką zmarłego w r. 1883 posła austro-węgierskiego w Madrycie, hr. Władysława Karnickiego.

Urzędy podatkowe a zarazem urzędy depozytów sądowych zostaną kreowane w Delatynie, Skawinie, Niepołomicach, Budzynowie, Nowem Siole, Milówce i Żabiu.

Rocznicę powstania listopadowego z r. 1831 obchodzono wczoraj zarówno w mieście naszem jak i całem kraju uroczystemi żałobnemi nabożeństwami a wieczorem liczniejszemi zebraniami, połączonemi z odczytem, deklamacyami i poważnemi produkcyami wokalno-muzykalnemi. Wieczorek wczorajszy, urządzony w mieście naszem, wypadł pod każdym względem świetnie a nadto zebrano pewną kwotę dla Towarz. weteranów z r. 1831. Z okazyi smutnej tej rocznicy odbyło się także w teatrze hr. Skarbka nader udałe przedstawienienie, na które złożyły się wyjątki ze sztuk patryotycznych. Teatr cały a zwłaszcza regiony wyższe były szczelnie obsadzone. Nie mniej także Koło literacko-artystyczne uczciło wczorajszą rocznicę odczytem stosownym a następnie wspólną wieczerzą, w czasie której wypowiedziano wiele mów podniosłych.

Kradzież kieszonkowa. Wczoraj po godz. 9 rano skradziono w bazarze miejskim przy pl. Halickim z kieszeni p. Maryi P., żony starszego komisarza skarbowego, pugilares z kwotą 3 zł. 67 ct. Jako podejrzaną o tę kradzież aresztowano niejaką Annę Juszkiewiczową, która przybyła właśnie wczoraj z Gródka do Lwowa — jak sama powiada — dla zarobku.

Poczytność książek. Reclam, wydawca dzieł najsłynniejszych autorów, pojawiających się w małych książeczkach, a znanych powszechnie pod nazwą *Universal Bibliotek*, na życzenie *Fremdenblattu* przesyłając dziennikowi swój katalog, czerwonym atramentem podkreślił utwory cieszące się największą poczytnością. Ta ciekawa statystyka stwierdza, że oprócz klasyków, którzy poczytność zawdzięczają lenistwu uczniów szkolnych, posiłkujących się nimi, w rubryce poezyj największy odbyt ma „Księga pieśni“ Heinego; z dzieł dramatycznych najwięcej czytane są: „Dama kameliowa“ Dumasa, „Tragedya człowieka“ Madacha, „Fedora“ Sardou, „Rycerskość wieśniacza“ Vergi i wszystkie utwory Ibsena.

Ośmiu tylko romansopisarzy jest podkreślonych czerwonym atramentem: Dostojewski, Turgenjew, Bellamy, Gotschall, mianowicie przy utworze „Die Adlerhexe“, Heyse przy „Zwei Gefangene“, Jensen przy „Hunnenblut“, Meissner — za pamiętniki komisarza policyjnego, Pajekens za podróże po dzikich obszarach Ameryki północnej. Z humorystów największe powodzenie mają: Schönthan, Schröder, Eckstein, Haberton. Z dzieł historycznych i filozoficznych czerwonym atramentem podkreślone: mowy Bismarka, „Życie Jezusa“ Renana, dzieła: Darwina, Schoppenhauera i — Biblia.

Cholera. Wedle urzędowych raportów z dniem dzisiejszym pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 8, zachorowała osoba 1, wyzdrowiało 0 osób, umarła 1 osoba, pozostaje w leczeniu 10 osób.

Prócz tego zaszły podejrzane wypadki w powiecie buczackim, mianowicie w Berezówce, gdzie zachorowała i umarła 1 osoba, w Jezierzanach zachorowała 1 osoba.

W sprawie pojedynku w Wadowicach, w którym padł kapitan 56 pp. Meditzky, polecił cesarz śledztwo zastanowić. Skutkiem tego wdrożony przeciwko inżynierowi powiatowemu w Wadowicach p. Władysławowi Rpperowi, proces karny zupełnie został umorzony.

Strejk zecerów w Budapeszcie trwa dalej. Właściciele drukarń wnieśli do władz komitatowych pięćset zażaleń przeciw strejkującym o niedotrzymanie umowy i zaniechanie pracy bez poprzedniego wymówienia.

Ofiary burzy. Podczas ostatniej burzy na wybrzeżach morza Czarnego, o której wczoraj donosiliśmy, zginęło 500 ludzi, którzy częścią utonęli, a częścią zamarzli.

Wysadzenie pociągu. Z Hawanny donoszą, że powstańcy podłożyli maszynę piekielną na torze kolejowym pomiędzy Nuevitas a Puerto Principe. Skutkiem eksplozyi wyleciała w powietrze lokomotywa i ośm wagonów. Maszynista zginął na miejscu, a ośmiu podróżnych jest ciężko rannych.

Zima rozgospodarowała się już na dobre w całej Europie. W całej Francyi przyszła nader szybka zmiana temperatury. — Z Bordeaux, Bourges, Lunguy, Nantes, Alelins, Sons-Saunier i wielu innych donoszą o spadnięciu śniegów. W niektórych miejscowościach śnieg pokrył ziemię powłoką grubości 50 ctm. Podobnie i we Włoszech spadły ogromne śniegi. W Turynie np. leżą śniegi na metr wysokie. W Berlinie od kilku dni panują mrozy, dochodzące do 4 a nawet 6 stopni. We Lwowie mieliśmy dziś rano 11 stopni zimna.

Repertoar teatralny. Dziś w nie dzielę „Podróż na około ziemi w przeciągu 80 dni“ ukaże się na popołudniowem przedstawieniu. Rzecz ta pełna humoru i zabawy przeznaczoną jest głównie dla młodszego pokolenia widzów, których też dzisiaj z pewnością w teatrze nie zabraknie. Wieczór po raz drugi danym będzie dramat historyczny Józefa Szujskiego pt. „Halszka z Ostroga“.

W poniedziałek „Ciotka Karola“ krotochwila w 3 aktach Braudona. Zakończy „Flis“ opera w 1 akcie Moniuszki.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby posłów postawił Polonyi (ze skrajnej lewicy) wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Minister prezydent Banffy odpowiedział, że już z przyczyn narodowych nie godzi się z takim wnioskiem.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 30. listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, odpowiadając na zapytanie dep. Hofmana-Wellenhofa w sprawie traktowania naglącego wniosku Steinwendera, dotyczącego wydania pragmatyki służbowej i tak zwanego rozporządzenia o urzędnikach, oświadczył dep. Zaleski, przewodniczący komisyi dla pragmatyki służbowej, iż prosił rząd o przedłożenie autentycznego tekstu tego rozporządzenia, tudzież innych odnośnych rozporządzeń, co się już po części stało. Po przedłożeniu całkowitego materyału, będzie zwołane posiedzenie komisyi.

Minister sprawiedliwości odpowiadając na interpelacyę Trolla w sprawie konfiskaty antysemickiej odezwy wyborczej, odczytanej na ostatniem tajnem posiedzeniu Izby, oświadczył, że usprawiedliwieniem zarządzenia prokuratoryi, jest orzeczenie sądowe, które stwierdza, że odezwa skonfiskowana mieści w sobie znamiona zbrodni, przewidzianej w §. 65 lit. a. ustawy karnej. Wobec tego, zarządzenia prokuratoryi nie można nazwać sprzecznem z ustawą. Minister podnosi, że poprzestaje na tem oświadczeniu i na przyszłość także nie wyjdzie z tych ram; w obecnym wypadku jest to tem bardziej wskazane, że wskutek odwołania, orzeczenie sądowe nie jest jeszcze prawomocne.

O giełdę.

P. Fuchs, jako przewodniczący komisyi dla zbadania przesilenia giełdowego w dniu 14. listopada 1891 r., odpowiada na wystosowane do niego na ostatniem posiedzeniu zapytanie Luegera, iż gdy minister sprawiedliwości zarządził, aby sąd karny odnośnych aktów nie przedkładał Izbie (głosy z ław antysemickich: Słuchajcie! słuchajcie!), a Izba giełdowa nie znalazła żadnej podstawy do wkraczania, przeto komisya, zażądawszy przejrzenia aktów, uważa swoje zadanie za ukończone.

P. Jaworski zapytuje prezydenta, czy podziela zapatrywania poprzedniego mowcy i ubolewa, iż komisya nie doszła do żadnego pomyślnego rezultatu. Mowca żąda dalszego prowadzenia prac komisyi. Nie, aby odpowiadać Luegerowi, lub z nim polemizować, ale dla strzeżenia godności Izby podaje mowca krótkie przedstawienie stanu rzeczy, przypomina swoją audyencyę u cesarza w sprawie organizacyi władz lokalnych dla taryfy kolejowej, o której to audyencyi wskutek najwyższego upoważnienia z największą rezerwą doniósł Kołu polskiemu, zażądał najściślejszej tajemnicy i wszelką w tej mierze dyskusyę przerwał.

Dnia następnego w południe dowiedział się Jaworski o panice giełdowej, wywołanej posiedzeniem Koła. Mowca przedstawił natychmiast sprawą ówczesnemu ministrowi Zaleskiemu i prezesowi ministrów, który z powodu tego zajścia był w najwyższym stopniu oburzony i oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby sprawę gruntownie wykryć. Koło polskie przyjęło wówczas wszystkie wnioski i byłoby przyjęło wnioski dalej sięgające, gdyż dla niego było rzeczą honoru wyjaśnienie całej rzeczy.

Akcya obracała się w potrójnym kierunku, a mianowicie ze strony parlamentu, rządu i Koła polskiego. Jako przewodniczący Koła starał się mowca stwierdzić, czy kto złośliwie, lub wogóle bez złośliwości do dzienników podał ową wiadomość, czy kto z paniki wyniósł korzyść lub wogóle w interesa giełdowe się zapuścił.

Rezultat tych prywatnych dochodzeń był taki, iż mowca nabrał przekonania, że żaden zarzut w tym względzie nie może dotknąć członków Koła polskiego. Honor Koła jest czysty, jak kryształ; strzedz go jest obowiązkiem każdego członka klubu, Jeżeli będą przytoczone fakta, choćby z przed wielu lat — gdyż takie rzeczy nie przedawniają się — wina zostanie niewątpliwie ukarana z wielką nieubłaganą surowością. (Żywe oklaski). Gdy chodzi o honor Koła polskiego, pozostawcie nam samym pieczę nad nim. Podajcie zatem fakta, z niemi będziemy się liczyć. Na pamflety i rozszerzanie takowych mamy tylko jedną odpowiedź: milczenie. (Żywe oklaski).

Mowca powtarza zapytanie do prezydenta. (Oklaski).

Prezydent przyznaje, że według stanu rzeczy nie było podstawy do dalszych dochodzeń, ale decyzya w tej mierze nie należy do samego przewodniczącego komisyi. Cała komisya musi ułożyć ostateczne sprawozdanie. Prezydent porozumie się w tej mierze z przewodniczącym komisyi.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Wsparcia z powodu nędzy.

Rozpoczyna się dyskusya nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem wsparć z powodu nędzy.

P. Raszin przemawia po czesku' a następnie stawia w języku niemieckim wniosek, aby kredyt na wsparcia został podwyższony na 600000 zł. i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby dochodzenia przeprowadził z największym pośpiechem, a wsparcia wypłacił jeszcze przed wiosną.

P. Wincenty Hofman omawia smutne położenie powiatów Kdyń i Plan.

P. Brzeznowsky mówi po czesku.

P. Schücker dziękuje rządowi w imieniu ciężko dotkniętego miasta Brüx za wniesienie ustawy. Szkody w Brüx wynoszą w nieruchomościach ponad półtora miliona, w ruchomościach 380.000 zł. Zdaniem mowcy należy się uznanie za starania burmistrza Pohnerta, który wraz ze starostą wziął udział w komitecie ratunkowym. (Oklaski z lewicy.) Cesarz pierwszy przesłał wspaniałomyślny dar biednej ludności. Należy wspomnieć także o skutecznem i pocieszający wpływ wywierającem działaniu namiestnika hr. Thuna, który kilkakrotnie odwiedzał miejsca katastrofy. Pomimo, że dochodzenie prawne jeszcze nie jest rozstrzygnięte, przyszło Towarzystwo kopania węgla w Brüx w pomoc ze znaczną kwotą. Dlatego też zaczepki dep. Scheichera są nieuzasadnione, bo Towarzystwo, pomimo ogromnych szkód, jakie poniosło, zapłaciło jednak poszkodowanym właścicielom domów około miliona zł. Mowca prosi o wyjaśnienie co do celu, na jaki ma być użyta przytoczona w projekcie kwota 200.000 zł.

Reprezentant rządu, starszy radca górniczy Zehner oświadcza, że w braku innych musi być w sprawie katastrofy w Brüx stosowanym kodeks cywilny. Dotychczasowe śledztwo z ramienia władz wykazało, że pod miastem Brüx nie istnieją żadne podkopy górnicze ani też w tej okolicy, gdzie nastąpiło usunięcie się piasku napływowego, nigdy takiego podkopu nie było. Dalsze dochodzenia są jeszcze w toku.

Reprezentant rządu jest upoważniony do oświadczenia, że kwota 200.000 zł. jest przeznaczoną na odszkodowanie strat w ruchomościach w Brüx.

Hr. Taaffe.

Po zakończeniu dyskusyi nad wsparciami z powodu nędzy, prezydent Chlumecky zabrał głos i rzekł:

W ciągu niniejszego posiedzenia przyszła smutna wiadomość o zgonie byłego prezydenta ministrów hr. Taffego i równocześnie doniesienie, że pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Jestem przekonany, że cała Izba żywi dla zmarłego głębokie i gorące współczucie i sądzę, że trafię do przekonania wszystkich, jeżeli oświadczę, że prezydyum Izby chce wziąć udział w pogrzebie, aby uczuciom członków tej Izby w odpowiedni sposób dać wyraz. (Oklaski).

Wiem także, że i rząd pragnie wziąć udział w pogrzebie, a tak samo wielu posłów pragnie oddać ostatnią przysługę zmarłemu, aby w ten sposób cześć mu swoją wyrazić. Z tego powodu następne posiedzenie Izby zamiast w poniedziałek będzie się mogło odbyć dopiero we wtorek.

Morskie Oko.

Pod koniec posiedzenia wniósł dr. Lueger interpelacyę do prezydenta ministra w sprawie Morskiego Oka. Jest to dosyć dziwnem a nawet śmiesznem, że Lueger, który od chwili, gdy nie uzyskał zatwierdzenia dla swego wyboru na burmistrza Wiednia, prowadzi w swoim organie walkę przeciw Polakom jedynie dla tego, że na czele rządu stoi Polak, który domaga się nawet odrębności Galicyi, który wyszydza Koło polskie i rzuca nań podejrzenia, — nagle wystąpił w obronie sprawy nas dotyczącej.

Galicya posiada dość własnych sił i dość narodowego poczucie aby walczyła sama w obronie własnych interesów i nie potrzebuje obrońców w rodzaju Luegera. Dziennikarstwo polskie nie spuszcza zresztą oka z tej sprawy i baczy aby nie wzięła ona niekorzystnego dla nas obrotu.

Lueger mógł sobie oszczędzić wczorajszego trudu. Nas nie zwiedzie on tem swojem wystąpieniem, do którego z pewnością nie skłoniła go troska o nasze interesy, ale inne zupełnie cele. Mianowicie chce Lueger w ten sposób rzucić kość niezgody między Koło polskie, a gabinet hr. Badeniego i wywołać wśród ludności galicyjskiej nieufność do rządu.

Zwracamy więc uwagę na ten nowy manewr Luegera i przestrzegamy przed nim, tem bardziej, że każdej sprawie, którą Lueger w swoje ręce weźmie, zabraknąć musi poparcia sfer kompetentnych. Lueger niechaj sobie szuka zwolenników pośród swoich, ale do spraw naszych niech się nie miesza.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 minut 30.

Następne posiedzenie we wtorek.

Lwów d. 30 listopada.

W sytuacyi parlamentarnej największa uwaga zwróconą jest obecnie na nowy klub katolickiego stronnictwa ludowego. W chwili, gdy oderwanie się p. Dipaulego i towarzyszy od klubu hr. Hohenwarta było mniej więcej dopiero postanowione, zwróciłem już uwagę, iż stronnictwo socyalno-chrześcijańskie nie powinno przywiązywać zbytecznej wagi do poparcia, jakiego ten nowy klub mu użyczy. Dziś istnieją już namacalne dowody, iż przepowiednia moja nie była z powietrza pochwycona, klub katolicko-ludowej partyi bowiem nie udzielił żadnego poparcia socyalnym-chrześcijanom na środowem posiedzeniu parlamentu i udzielić nia mógł, nie chcąc postradać powagi, jaką bądź co bądź cieszą się jego członkowie. Wedle zapewnień korespondenta praskiej *Politik*, miał nawet dr. Ebenhoch, zastępca przew. klubu katolickiej partyi ludowej, wyraźnie powiedzieć mu, iż drogą wytkniętą przez antysemitów klub pójść nie może i że ci muszą zrezygnować z pomocy katolickiej partyi ludowej. Częściowe rozbicie tedy klubu Hohenwarta nie wyszło na pożytek tym, ktorzy korzyści z tego osiągnąć się spodziewali.

Zajścia na Wschodzie.

(*Kor. Gaz. Nar.*)

Belgrad d. 30. listopada.

Wszystkie organa ministeryalne podają komunikat półurzędowy, wedle którego Porta miała zawiadomić posła serbskiego, że na żądanie sułtana wkrótce odejdzie do Macedonii komisya, mająca zbadać życzenia ludności macedońskiej i ułożyć odpowiednie projekta reform, które co rychlej wprowadzone zostaną.

Londyn 30. listopada.

Ministeryalny *Standard* ponownie występuje z żądaniem, aby sułtan bodaj powoli i ostrożnie zrzekł się swojej niedołężnej władzy despotycznej i zaprowadził rządy konstytucyjne, aby się mógł dowiedzieć o potrzebach i życzeniach rozmaitych ludów swego państwa, i aby te ludy i różne religie zbliżyły się do siebie. Tym sposobem ocaliłby sułtan swoją pozycyę. Jeżeli on tego nie uczyni, wypadnie poszukać kogo innego, któryby te reformy zaprowadził.

Konstantynopol d. 30. listopada.

Jak słychać, mieszkania chrześcjan bywają w nocy oznaczane czerwonemi krzyżami, aby w razie rabunku łatwiej odszukać je można. Jednej nocy aresztowano 200 Turków i Armeńczyków; więzienia są przepełnione.

Konstantynopol d. 30. listopada.

Ambasador angielski Currie był wczoraj na audyencyi u sułtana.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 30. listopada.

Cesarz wczoraj w południe został zawiadomiony o śmierci hr. Taaffego.

Do wdowy po śp. Taaffem wysłali telegramy kondolencyjne: prezydent ministrów hr. Badeni, Koło polskie, klub Hohenwarta, stronnictwo katolickie, klub słoweńsko-kroacki, klub młodoczechów, klub morawski, dalej Kuenburg w imieniu własnem i swej rodziny. Tylko zjednoczona lewica nie wysłała żadnej kondolencyi.

Również i Chlumetzky wzbraniał się początkowo poświęcić Taaffemu wspomnienie pośmiertne w Izbie i dopiero niejako zmuszony to uczynił.

Przy śmierci Taaffego był radca dworu Nothnagel i on zamknął oczy zmarłemu.

Testament Taaffego zawiera życzenie, aby dobra Silberberg i Koliniec objął syn Henryk, a natomiast trzem siostrom wypłacił po 250 000 zł.

Ełżów d. 30. listopada.

Cesarz i cesarzowa przysłali telegramy kondolencyjne wdowie po ś. p. Taaffe. W telegramie cesarza znajdują się słowa: „straciłem w zmarłym doświadczonego przyjaciela“.

Wiedeń d. 30. listopada.

Na wczorajszem zebraniu stowarzyszenia socyalno-politycznego przemawiał także ks. Stojałowski. Zebrani powitali ks. Stojałowskiego niemal owacyjnie. Mowę swą zwrócił ks. Stojałowski przeciw stronnictwu liberalnemu, przeciw hr. Badeniemu i przeciw rządowi i dowodził, że drobnemu przemysłowi może dopomódz roztropna polityka socyalna.

Na tem zebraniu przemawiali następnie przywódca wiedeńskich socyalistów Adler, poseł Pernerstorfer i radny Friedjung, należący do stronnictwa liberalnego, który usiłował namawiać socyalistów, aby zamiast przeciw liberałom występowali przeciw antysemitom.

Wiedeń d. 30. listopada.

Na pogrzeb hr. Taaffego do Elischau pojadą ministrowie Badeni, Gautsch, Biliński i prawdopodobnie także Welsersheimb.

Wiedeń d. 30. listopada.

Sejm galicyjski, wedle informacyj zasiągniętych w sferach kompetentnych, zwołanym zostanie na dzień 28 grudnia br. i obradować będzie do 10 lutego 1896 r.

Budapeszt d. 30. listopada.

Minister spraw wewnętrznych Perczel został przez br. Andreanszky'ego wyzwany na pojedynek. Powód był następujący: Na ostatniem posiedzeniu sejmu zawołał Andreanszky do min. Perczela, gdy ten odpowiadał na interpelacyę co do nadużyć wyborczych i twierdził, że nie ma o nich żadnych wiadomości: „On zaprzecza jeszcze!“ Na co minister odparł: „Wypraszam sobie podobne bezczelne insynuacye!“ Minister przeprosił wprawdzie następnie Izbę za to swoje uniesienie, ale prezydent tak jego jak i Andreanszky'ego wezwał do porządku. Mimo to jednak Andreanszky posłał ministrowi Perczelowi swoich świadków.

W kołach poselskich wezwanie do porządku ministra, udzielone mu przez prezydenta Izby, uważane jest ze względu na to, że minister przeprosił Izbę, jako błąd prezydenta.

Berlin d. 30 listopada.

Policya rozwiązała wszystkie stowarzyszenia socyalistów, a pomiędzy temi i sześć stowarzyszeń socyalistycznych posłów do parlamentu.

Bern szwajcarski d. 30 listopada.

Do strejku urzędników kolei szwajcarskich, domagających się podwyższenia płac, przyłączyło się 4100 robotników.

Petersburg d. 30. listopada.

Z jeziora Ładogi płynie kra do Newy. Zotoka kronsztadzka pokrywa się lodem; żegluga między Kronsztadem a Petersburgiem zastanowiona.

Rzym d. 30. listopada,

W allokucyi, którą Ojciec św. wczoraj wypowiedział, wyraził się Ojciec św. że Stolica Apostolska jest w przykrem położeniu z powodu tego, co dzieje się na Wschodzie. Armenia nie może być Ojcu św. obojętną, i pragnąłby, aby wszystkie ludy pod berłem tureckim były rządzone na zasadach równości i sprawiedliwości.

Paryż d. 30. listopada.

W Izbie deputowanych interpelował bonapartysta p. Cuneo, kiedy rząd zamierza zabrać się do rewizyi konstytucyi. Prezes gabinetu p. Bourgeois odpowiedział, że jestto rzeczą rządu, w chwili, którą uzna za stosowną, dać inicyatywę do tej rewizyi.

Izba 318 głosami przeciw 102, przyjęła porządek dzienny, na który rząd się zgodził, a pochwalający decyzyę rządu przeprowadzenia przedewszystkiem tych reform, które w programie jego są przewidziane.

Londyn d. 30. listopada.

Japończycy zaczęli opuszczać wyspę Luikungtao, położoną naprzeciw Weihaiwei. Załoga udaje się na razie do Port Arthur, dokąd rząd wyszle 20 okrętów przewozowych, które i tę załogę i wojska z półwyspu Liaotong zabiorą.

Z giełdy wiedeńskiej.

Bez żadnych powodów widocznych następuje na targu wiedeńskim to haussa to baissa.

Dziś (30. listopada) o godz. 2 min. 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 369·—, węg. bank kredytowy 437·—, anglobanki 165·—, lenderbanki 242·—, koleje państwowe 364·50, elbethal 268·—, akcye tytoniowe 191·—, alpiny 84·—, losy tureckie 52·75, unionbanki 313·50, ruble 130·30.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 29. listopada.

Ze względu na słabą tendencyę targów zagranicznych, młyny tutejsze dążą do dalszego obniżenia cen, a ponieważ dla braku eksportu odbyt ograniczony jest rzeczywiście do potrzeb miejscowej konsumcyi, więc sprzedający muszą się ostatecznie z tem rachować, tem bardziej, że dowozy zboża zaczynają się wzmagać. Skutkiem tego transakcye dzisiejszego targu odbywały się na podstawie cen zniżonych, lecz ta okoliczność przyczyniła się przynajmniej do ożywienia obrotów.

Płacono pszenicę białą 7·30 do 7·50 zł., czerwoną nową 7·25 do 7·50 zł., żółtą n. 7·25 do 7·50 zł., żyto 6·70 do 7·95 zł., jęczmień browarny 6·50 do 6·90 zł., na paszę 5·50 do 5·80 zł., owies 5·70 do 6·— zł., rzepak 0·— do 0·—, zł. Koniczyna czerw. —do— zł., biała — do —, tymotka —·— do —·—, wyka 0·— do 0·— zł. bób 0·— do 0·— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Najmniejsza siążeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa**, czyli **Krótki zbiorek modlitw** ułożył S. B.

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote a pod niemi pasowe.

Cena egzemplarza: 2, $3\frac{1}{2}$, 4 i $5\frac{1}{2}$ koron, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

Buty do polowania i podróży, oraz berlacze filcowe wszelkiego rodzaju własnego wyrobu nieprzemakalne, kalosze sukienne guma okładane, prawdziwe rosyjskie, poleca **Fabryka kapeluszy i cylindrów** 7430

Antoni Kafka

we Lwowie, Rynek l. 29, przechodnia kamienica Andriolego, zaś od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna l. 12.

Jedyny wyłączny skład

wszelkich istniejących instrumentów muzycznych, skrzypiec, basów, fletów, klarnetów, trąbek, fligelhornów i t. p.

strun koncertowych,

Aristonów, Manophanów, Herofonów i **Fonikrów**, Symphonionów i Polifonów. Jeneralne zastępstwo tylko u

J. KAPRALIKA

Lwów, obok Narodnego Domu. *Cenniki gratis.* 7395

Francuską masę

do podłóg,

Masę woskową

i

Lakier bursztynowy

poleca

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 3.

Skład płócien

towarów bawełnianych,

firanek i dywaników

w różnych wielkościach, u

Ludwika Stuböcka

w Wiedniu 7408

VI. Mariahilferstrasse 43.

Cennik illustrowany gratis i franco.

Tylko towary z najlepszych i największych fabryk.

Ceny najtańsze.

6316 **Ból zębów**

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece p. Drągowskiego.

Znakomity musujący

Porter angielski

1 flaszka 70 ct., ½ flaszki 35 ct. przy większym odbiorze franco do każdej stacyi kolejowej

poleca handel 7167

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, plac Maryacki 7.

Fabryka korków

Dimter & Siegel

Praga (Czechy) 7367

poleca swoje wyroby, a mianowicie:

Korki apteczne	od złr. —·80	za tysiąc
Korki szpiczaste	„ „ 2·—	„
Korki do but. piwa	„ „ 1·30	„
Czopy ostre lub tępe	„ „ 3·50	„

Odsprzedającym wielkie ustępstwo.

SERDACZKI

(czyli kożuszki)

bardzo piękne i praktyczne jako podarunek na św. Mikołaja i na „Gwiazdkę"

Sukmanki „Kościuszkowskie", Czapki i paski krakowskie, guńki i kapelusze góralskie

poleca 7340

Centralna pracownia futer i serdaczków

Kl. Raczyńskiej

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 27

Wielki wybór

w Bazarze Centralnym

ul. Karola Ludwika l. 5.

Przyjmuje się również zamówienia na

wszelkie futra, garnitury

itp. roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 7340

Knorra

wyciągi zupne

w pakietach na sześć porcyj z przepisem użycia,

Knorra

Mączkę i Grysik owsiany.

Mączkę kukurydzianą, jęczmienną, grochową, soczewicową, ryżową itp. itp.

Mączkę Nestla dla niemowląt,

Czekoladę szwajcarską Maestraniego.

Kakao

w puszkach i na wagę

Van-Houtena, Bernsdorpa, Jordana & Timaeusa i Maestrani,

Kakao owsiane dla dzieci.

Ekstrakt mięsny Liebiega itp.

poleca 7309

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Prawdziwy rzymski sok orzechowy Primaveri'ego, uznany jako najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek

przeciw siwiznie

zabarwia szybko, trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Cena 1 złr. 50 ct. Na składzie w perfumeryi **Fausta** Lwów, Sykstuska 2.

Zarząd dóbr Sidorów

o. p. Husiatyn

poszukuje od 1. marca 1896

Ekonoma, Pisarza tokowego i kowala-maszynistę.

Ten ostatni musi posiadać egzamin na maszynistę i podkuwacza koni i własnym kosztem utrzymywać czeladnika, który mógłby zastąpić go w kuźni, gdy majster zajęty będzie przy młocarni parowej.

Uprasza się o oferty wraz z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone żadnemu z kandydatów. 7394

Zeszłoroczne

Herbaty były z powodu nadmiernych deszczów w Chinach po największej części nie bardzo dobre, tylko

Herbaty pochodzące z niektórych prowincyj, a które trzeba było wypoznawać, były lepsze. — Z powodu, iż opadły w cenie, zaopatrzyły się domy w Hamburgu i Bremie w złe gatunki

Herbat i starają się je teraz pozbywać, a tym sposobem konsumuje Publiczność bezwonną, a co ważniejsza nieodżywną

Herbatę nie posiadającą bowiem tej ilości THEINY i tych części białkowych, jakie posiadać powinna. Natomiast tegoroczny pierwszy sprzęt wydał

Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i obfite w części extraktywne. Zaopatruję się z pierwszej ręki, zapotrzebowując od roku do roku zawsze większe ilości

Herbat, a przez ten znaczny zbyt, jestem w możności podać Szanownej Publiczności, która żąda mojej

Herbaty z rączką



(MONOPOL)

doskonałe

Herbaty po stosunkowo tanich cenach konkurencyjnych.

Pierwszy wagon tegorocznych

Herbat już nadszedł, a jeżeli Szanowne P. T. Gospodynie umiejętnie i dobrą wodą zaparzać będą, to

Herbaty, które mój Magazyn wydaje okażą się jako doskonałe we filiżance.

Zapoznawam dotychczas w zawodzie handlowym, iż

Herbata staje się przedmiotem konsumcyjnym ogółu ludności, a nie jest jak to dawniej bywało, napojem luksusowym. — Przez dostarczanie

Herbat dobrych a tanich, czyniąc ją przystępną dla każdego, rozpowszechnia się ją zawsze więcej. — Od lat 35 kierując się temi zasadami, przychodzę do tego przekonania, że tak świat handlowy jakoteż Szan. Publiczność nabywa u mnie zawsze więcej

Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie dobre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

		za pół kilo
Herbata czarna	. . . . .	złr. 2·—
Herbata „ Melange	. .	„ 2·40
Herbata „ Nenchao	. .	„ 2·80
Herbata „ Victoria	. .	„ 3·20
Herbata familijna wyborna	.	„ 3·40
Herbata Lian Sin	. . . .	„ 3·60
Herbata „ Pin Melange	.	„ 4·—
Herbata Pin Futschew	. .	„ 5·—
Herbata Aromatik	. . . .	„ 6·—
Herbata okruchy	złr. 1·40, 1·60.	2·—
Herbata gospodarska	. . .	złr. 1·60

Proszę wszędzie żądać **Herbaty z rączką**, a gdzie nie ma, zamówić listownie z magazynu herbat

Juliusza Grossego w Krakowie

Rynek. Pałac Spiski.

We Lwowie skład w handlu **Władysława Bażanta**, ulica Halicka.

Łatwy, sowicie wynagrodzony

zarobek

ewentualnie stałe utrzymanie dla każdego, który zechce się podjąć sprzedaży prawnie dozwolonych **losów i papierów wartościowych**. Zgłoszenia do

Wechselhaus

H. Fuchs, Budapest,

Kecskemetergasse Nr. 1.

Założony w roku 1866. 7465

Nagrodzona medalem srebrnym na wystawie we Lwowie.

„Dentipurina"

Dr. Koszutskiego

lekarza kobiet i dzieci

Proszek do pielęgnowania **ust, gardła i zębów.**

Główny skład:

Apteka P. Mikolascha, Lwów.

Cena za słoik ze sposobem używania **75 ct.** 6736

KOŁDRY

Za dobre i tanie kołdry nagrodzona medalem na powszechnej wystawie krajowej

firma 7380

JÓZEF SCHUSTER

Poleca własnego wyrobu kołdry po złr. 3·50, 4, 6, 8, 10 do złr. 14.

Nowość! Nakładem księgarni H. Altenberga, wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach

Jana Kazimierza Zielińskiego

Wspomnienia starego kawalera

1 tom str. 288, cena zł. 1·80. **Tegoż autora wyszły: „Szkice"** 1 tom str. 288, złr. 2·10. **„Ofiary"** powieść, 1 tom (253) zł. 2·10.

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą"

i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Oliwy do maszyn

we wszystkich gatunkach.

Ceny niższe niż w latach poprzednich:

Pasy do maszyn

z najlepszej skóry grzbietowej,

Pasy do maszyn gumowe,

Gurty konopne do maszyn

we wszystkich szerokościach i grubościach.

Węże konopne do sikawek

zwykłe i wewnątrz gumowane,

Węże gumowe i ssące,

Wiaderka do gaszenia ognia,

Smarowidło i knoty do panewek,

Smarowidło do osi,

Rzemyki do szycia pasów,

Kit angielski do kitowania tychże,

Sruby, Nity, Oliwiarki

do maszyn,

Bawełna, konopie i kłaki

do czyszczenia maszyn,

Gaza jedwabna i z wełny owczej na pytle do młynow

we wszystkich numerach,

Koła korkowe do prosa,

Drzewo korkowe it. p. it. p.

Wszystko po cenach możliwie najniższych

poleca 7205

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Oferty i cenniki na żądanie gratis.

Winogrona feslawskie,

Brzoskwinie,

Gruszki i Jabłka tyrolskie

wysyła najstaranniej opakowane

handel 7166

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, plac Maryacki 7.



Pierwsza wiedeńska fabryka

zegarów wieżowych

Emil Schauer, 7258

Wien, VII., Bernardgasse 26 k.

Cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie.

Podarki na św. Mikołaja!

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY chińskie

po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40 i 5 za 1 funt.

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów

z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 7237

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

Chodniki z Linoleum

gładkie, jednobarwne, ze szlakiem gładkie, ze szlakiem i z deseniem na metry.

Przedściółki z Linoleum

ze szlakiem i z deseniem, pod umywalnie, przed łóżka itp., w różnych wielkościach i cenach

poleca 7310

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Przyprawy do zup,

Mąka tortowa,

Zea Julienne,

z przesyłką pocztową złr. 2·50 franco.

7319

Brüder Hirschfeld & Co.

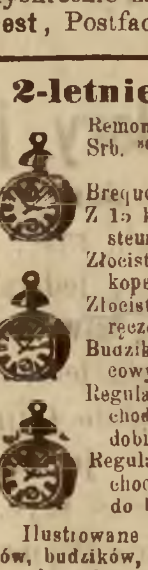
Rollgerste- und Schälerbsenfabrik.

Wien, II., Unt. Augartenstrasse 18

Pożyczki

od 500 złr. do najwyższej kwoty jako kredyt osobisty, rzetelnie i dyskretnie załatwia **Agentur Budapest**, Postfach 107. 7385

2-letnie poręczenie!



Remontoar niklowy . .	zł. 3·85
Srb. 800/1000 złoty remont.	„ 7·15
„ dla dam .	„ 8·25
Brequó spr. z 15 kam.	„ 13·20
Z 15 kam. I. châton systemu „Glashütte" .	„ 17·05
Złocisty remontoar o 3 kopertach . . .	„ 6·60
Złocisty remontoar o poręczonej trwałości . .	„ 9·90
Budzik o chodzie kotwicowym, świecący . .	„ 1·87
Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem dobicia	„ 5·50
Regulator o 1-dniowym chodzie z przyrządem do bicia	„ 8·25

Ilustrowane cenniki zegarów, łańcuszków, budzików, regulatorów, oraz złotych i srebrnych wyrobów aż do najmisterniejszych rodzajów za darmo i opłatnie. Niestosowne wymienia się lub zwraca pieniądze

Eug. Karecker,

wyrób zegarów, **Bregenz a. Bodensee.**

CUKIERNIA

F. NASALSKIEGO

ul. Sykstuska l. 22

poleca 7406

Dobre ROGALIKI drożdżowe

(mało słodkie) sztuka 2 ct.

Drobne ciastka na wagę

PIERNIKI

własnego wyrobu, waniliowe, pomarańczowe i czekoladowe.

NOWOŚĆ

Pierniki w pudełkach kartonowych

z masą orzechową,

dekorowane owocami glace.

Krupnik (wódka z miodem)

znakomicie przyrządzony, jako napój gorący — i w ogóle wszelkie wyroby w zakres mego interesu wchodzące, jedynie tylko dobrej jakości.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej

Emil Weiner

WIEN

I., Salzthorgasse 4.

Do wydzierżawienia dom zajezdny

przy głównym bardzo uczęszczanym trakcie stryjskim, składający się z 4 pokoi, stajni obszernej, z dodatkiem ogrodu kilkumorgowego. Zgłoszenia z grzeczności do Administracyi *Gazety Narodowej* pod lit.: J. G. 7390

Taniej niż wszędzie!

Kaftaniki, koszule systemu Jägera, bardzo ciepłe, sztuka od 65 ct., 75 ct., złr. 1·—, 1·25, 1·75 do 2·80

poleca **MAKS MÜHLFELD, Lwów Rynek l. 37.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej. 6644

Znakomitą węgierską jesienną

BRYNDZĘ,

codziennie świeżutkie deserowe

MASŁO, 7165

Wykraplany włoski deserowy **MIÓD** z kwiatu pomarańczy, poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów, plac Maryacki 7.

Nadlekarza sztabowego Dr. Müllera

Wstrzykiwanie i pigułki

dla starszych i młodszych mężczyzn

najlepiej zastępują kopaiwę-kubeby, perły santałowe itd. zawsze do nabycia Nr. 1. na świeżo powstałe cierpienia zł. 1·60, na zastarzałe chroniczne cierpienia zł. 2·50, wraz z opakowaniem o 25 ct. więcej w **St. Georgs-Apotheke, Wien. V/2 Wimmergasse 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 7353

Skład **we Lwowie** w aptece p. **Mikolascha.**



Łyżwy

Znakomite sorty pod gwarancyą:

Halifax Nr. 2, dobre . para zł. 1·25	Halifaks męskie nikl. . para zł. 3·—
Halifax Nr. 1, stalowe noże . . . . . „ „ 1·80	Halifax męskie niklowane z szer. nożami „ „ 5·—
Halifax z szerokiemi nożami . . . . . „ „ 3·—	Halifax systemu Jackson Haines . . . „ „ 4·—
Halifax damskie nieniklowane . . . . . „ „ 1·50	Halifax Heynes niklowane para złr. 5·50, 6·— i 6·50
Halifax damskie niklowane . . . . . . „ „ 3·—	Merkur albo Helvetia . para zł. 2·80
	1 para rzemyków do łyżew 30 ct.

poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 7412

Ferratin D. R. P. Nr. 72168

(Połączenie żelaza z środkami odżywczemi)

w oryginalnach flakonach po 25 gramów

7384

dla

Niedokrewnych i rekowalescentów

Ferratina

Pastylki czekoladowe

w oryginalnych kartonach po 50 sztuk.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

PATENT-ESSBESTECKE



Prima-Qualität mit Holz-, Horn-, Beinheften, **Dutzend Paar 3 bis 12 fl.** Löffel, Küchenmesser etc. Fabrikspreise.

Ersatz für Chinasilber zum halben Preise bieten die **neuen Thio-Patent-Bestecke** etc. **per Dutzend Stück von fl. 5.80** aufwärts. Geschmackvolle Façons. Garantie für Silberweissbleiben des Metalles, solide Patenthefte, gut schneidende Stahlklingen. Preisblätter gratis.

K. k. priv. Altmannsdorfer **Metallwaaren-Fabrik**

Ockermüller & Co Wien

IV. Schleifmühlgasse 6.

Zu haben in allen grösseren Küchengeräthe-, Eisenwaaren- u. Messerschmiedwaaren-Handlungen, jedoch **nur echt**, wenn jedes Stück mit **nebiger Schutzmarke** versehen ist.

Książeczki do nabożeństwa, Różańce, Medaliki, Obrazy, Obrazki św., Witrażyki, Statuetki, Pamiętniki, Albumy

poleca

Wincenty Kuczabiński

Lwów, Kopernika 2.

Mam zaszczyt zawiadomić, że już otrzymałem świeże

Towary świąteczne

i takowe po najtańszych cenach polecam. Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności podaję mały wyciąg z mego cennika.

Towar świeży pierwszej jakości!

½ klg.	**migdałów** wybieranych	56 ct.	½ klg.	**fig** wiankowych	15 ct.
„ „	**migdałów** bardzo ładnych	48 „	„ „	**cykaty** dużej	75 „
„ „	**daktyli** marokańskich	90 „	„ „	**aransini** dobrej	56 „
„ „	**daktyli** aleksandryjskich	34 „	„ „	**marmolady** owocowej	40 „
„ „	**daktyli** Calulifat	32 „	„ „	**powideł** bośniackich	15 „
„ „	**rodzynków** sułtańskich 26 i 32	„	„ „	**powideł** bośniackich	16 „
„ „	**rodzynków** Elsme duż.	34 „	„ „	**masła** śwież. do chleba	60 „
„ „	**rodzynków** czarn. drob.	24 „	„ „	**masła** dworsk. do potraw	48 „
„ „	**malagi** na gałązkach	90 „	„ „	**miodu** znakomitego	30 „
„ „	**orzechów** tureckich	20 „	„ „	**maku**	20 „
„ „	**orzechów** tureck. łuszcz.	38 „	„ „	**mąki** najpiękniejszej	15 „
„ „	**orzechów** włosk. papierów.	20 „		jeden słoik **konfitur**	50 „
„ „	**orzechów** włosk. łuszcz.	50 „		jeden słoik **lipowego miodu**	35 „
„ „	**fig** sułtańskich deserow.	50 „		1 dekagram **wanilii**	60 „
„ „	**fig** sułtańskich 26 i 34	„		1 laska **wanilii**	20 „

Utrzymuję także na składzie różne gatunki **tylko naturalnych WIN**, wyborny **rum bremski**, **herbatę**, **wódki** zagraniczne i krajowe, oraz bardzo dobry **koniak francuski** po 3·—, 3·50, 4·—, 4·50 i 6·— zł. za butelkę.

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotnie, cenniki na żądanie wysyłam franco.

Polecając się licznym rozkazom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z pełnym szacunkiem

Leonard Solecki

Lwów, ulica Batorego liczba 2.

Richtera Kotwiczne skrzynki bubowlane





zajmują dotychczas najpierwsze miejsce: są one **najmilszym podarkiem gwiazdkowym** dla dzieci przeszło trzyletnich. Dla niezwykłej trwałości są skrzynki te taniemi, jako też dla ważnej zalety, iż dopełniać i powiększać je można. Ktoby jeszcze nie znał tej najwspanialszej ze wszystkich zabaw i zajęć, niechże zażąda od podpisanej firmy nowego, ilustrowanego cennika, a otrzyma go bezpłatnie. Przy zakupnie należy wyraźnie żądać **Richtera Kotwiczną skrzynkę budowlaną**, a nie przyjmować skrzynek **bez** marki fabrycznej **Kotwicy**, ale przeciwnie, takowe **stanowczo odepchnąć**: kto tego zaniecha, otrzyma łatwo skrzynkę podrabianą. Prosimy zważyć, że **li tylko prawdziwe Kotwiczne skrzynki budowlane systematycznie dopełniać** można, a zatem podrabiana skrzynka **najmniejszej** nie ma **wartości** jako dopełnienie. Radzimy zatem, li tylko prawdziwe skrzynki kupować, które po cenie 40 kr., 75 kr., 90 kr. do 6 złr. i wyżej mają stale na składzie

wszystkie lepsze składy zabawek.

Nowość! Richtera gry: **Rozweselacz, Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Krzyżyk, Pitagoras** itd. Cena 35 kr. Prawdziwe tylko z Kotwicą!

F. Ad. Richter & Cie.

Pierwsza austr. węg. ces. i król. uprzywil. fabryka skrzynek budowlanych

Kontor i skład: Nibelungengasse 4 **Wiedeń** Fabryka: XIII. Hietzing.

Rudolstadt (Turyngia), **Olten, Rotterdam, Londyn, Nowy York,** 215 Pearl Street

---

Dr. Römplera Zakład leczniczy

w Görbersdorfie na Szląsku.

istniejący od r. 1875, zapewnia

chorym na płuca

najkorzystniejsze warunki leczenia przy umiarkowanych cenach. Prospekty gratis wysyła **Dr. Römpler.** 7341

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11

w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2

poleca

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

jako to:

Mydło bedźwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —·25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . . —·25

Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa z twarzy i rąk —·25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek . —·30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek . . —·20

Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuszerek — kawałek . . . . —·20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia — kawałek . —·35

Mydło siarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczy i wszelkich wyrzutów na skórze —·25

Mydło siarkowo-smołowe. — Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. kawałek . . . . —·35

Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów i t. p. — kawałek ·30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); [illegible] pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg łupież na głowie — kawałek . . . . —·30

Mydło storaksowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek . . —·30

Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek . —·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki